Podsumowanie V Wschodniego Kongresu Gospodarczego w Białymstoku

Dyskusja o przyszłości Polski Wschodniej w kontekście geopolitycznej, gospodarczej i kulturowej specyfiki tego regionu, zgromadziła w dniach 3-4 października br. w Białymstoku ponad 1500 gości. V Wschodni Kongres Gospodarczy (Eastern Economic Congress – EEC) odbył się pod hasłem: „Tu spotyka się Zachód ze Wschodem", nadającym kierunek debatom prowadzonym w międzynarodowym gronie. W ramach wydarzeń towarzyszących zorganizowano inspirujące spotkania dla młodzieży, doceniono najlepsze przedsięwzięcia gospodarcze, standardy zarządzania i pomysły na biznes.

Wschodni Kongres Gospodarczy przez pięć lat stał się najważniejszym forum otwartej i wieloaspektowej dyskusji o perspektywach rozwoju Polski Wschodniej.

– Od początku przyświecał nam cel, żeby zaprosić tutaj, do Białegostoku, gości z całego kraju i z zagranicy: biznes, liderów opinii, wiodące media i pokazać, jak zmienia się Polska Wschodnia, jak wiele szans i możliwości stwarza. Z roku na rok obserwujemy coraz większe zainteresowanie organizowanym przez nas wydarzeniem, co dowodzi, że taka debata była tutaj szczególnie potrzebna – mówi **Wojciech Kuśpik**, inicjator i organizator Wschodniego Kongresu Gospodarczego, prezes Grupy PTWP. – Kongresowe spotkania w Białymstoku są często pierwszym krokiem do cennych dla tego regionu przedsięwzięć gospodarczych. Jeden przedsiębiorca odbywa tutaj średnio od pięciu do nawet piętnastu rozmów i spotkań dziennie – to musi owocować konkretnymi, rozwojowymi projektami – dodaje.

– To nasz kongres – powiedział, witając gości V Wschodniego Kongresu Gospodarczego, przedstawiciel środowisk gospodarczych, **Witold Karczewski**, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku. – Z tego kongresu będzie chleb, bo została przygotowana mąka. Inaczej – rozdano wędki, trzeba teraz złapać rybę – przekonywał.

Tegoroczny kongres podkreślił wagę nie zawsze łatwej, ale potrzebnej współpracy gospodarczej na granicach Unii Europejskiej i Europy Wschodniej. O sytuacji regionu dyskutowano w kontekście zachwiania dotychczasowego porządku w świecie gospodarki i polityki międzynarodowej.

– Nie możemy abstrahować od faktu, że Partnerstwo Wschodnie mogło wystartować dopiero w wyniku agresji Rosji na Gruzję. Byliśmy spóźnieni i zbyt mało ambitni. Jednak w ciągu ostatnich dwóch i pół roku dokonaliśmy przełomu w postaci umów obniżających bariery handlowe z kilkoma krajami, takimi jak Ukraina, Gruzja i Mołdawia, znieśliśmy obowiązek wizowy, co jeszcze dziesięć lat temu byłoby nie do pomyślenia, uzgodniliśmy też umowę ramową pomiędzy Unią Europejską a Armenią – mówił w trakcie debaty „Tu spotyka się Zachód ze Wschodem" **Bartosz Cichocki**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Przekonywał, że Polska znajduje się w awangardzie krajów unijnych, które dążą do intensyfikacji relacji w ramach Partnerstwa Wschodniego. Mówił jednocześnie, że tylko Europa transatlantycka jest dla tych krajów gwarancją dalszego rozwoju, a Polska negatywnie odnosi się do przykładów krótkowzroczności, wśród których wymienił

negatywnie odnosi się do przykładów krótkowzroczności, wśród których wymienił Europę różnych prędkości, pojawiających się w reakcji na brexit czy politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

– Teraz w ramach Partnerstwa Wschodniego wyzwaniem jest implementacja umów o wspólnym obszarze handlowym. Jeśli to się powiedzie, firmy będą chętniej inwestować w krajach zlokalizowanych na wschód od granic Unii – podkreślał Bartosz Cichocki. – Dziś państwa Partnerstwa Wschodniego to niewiele ponad 6 proc. polskiego eksportu. To nie jest zły wynik, ale cieszy przede wszystkim tendencja wzrostowa.

Piotr Krawczenko, minister spraw zagranicznych Białorusi z lat 1991-1994, przekonywał, że Białoruś się zmienia. – Może nie tak szybko, jak byśmy sobie życzyli, ale te zmiany następują. Natomiast wciąż zarówno po polskiej jak i białoruskiej stronie pokutuje wiele niekorzystnych stereotypów, które nie mają już nic wspólnego z rzeczywistością – mówił.

Jego zdaniem historyczny kierunek białoruskich relacji gospodarczych, wbrew pozorom, związany był zawsze z Zachodem, a nie Wschodem. – Nie mam wątpliwości, że w kolejnych latach będziemy zmieniać wektor naszego rozwoju właśnie w kierunku zachodnim – przekonywał.

Henryka Bochniarz, prezydent Konfederacji Lewiatan, oceniła, że w najbliższym czasie czeka nas globalny bałagan, by nie powiedzieć chaos.

– Możliwe są tu dwie postawy: obawa i strach oraz chowanie głowy w piasek w nadziei na to, że nas to nie dotknie, albo próba zdiagnozowania sytuacji i określenia, na ile ten okres przejściowy, w którym się znajdujemy, może być przyczynkiem do dalszego rozwoju – powiedziała na V Wschodnim Kongresie Gospodarczym.

W opinii Henryki Bochniarz, zmiana układu sił na świecie dość zasadnicza. Chiny, postrzegane przez lata głównie jako producent tanich wyrobów, dzisiaj stają się potęgą finansową i gospodarczą, a część obecnej polityki handlowej USA może wynikać właśnie z obaw związanych z dominacją Państwa Środka, także w obszarze nowych technologii.

– Światowy porządek się zmienia i musimy się w tym odnaleźć. Mamy do czynienia z podważaniem autorytetu międzynarodowych instytucji, takich jak ONZ czy Światowa Organizacja Handlu, a nie mam wątpliwości, że na wojnach handlowych nikt nie wygra – przekonywała Henryka Bochniarz. Jej zdaniem polskie firmy nie zdają sobie na razie sprawy z możliwych konsekwencji brexitu, który dotknie nawet tych przedsiębiorców, którzy do Wielkiej Brytanii nie eksportują, ani nie prowadzą tam działalności.

Szefowa „Lewiatana” oceniła przy tym, że dla Unii Europejskiej większym problemem od brexitu może być to, co się obecnie dzieje we Włoszech, trzeciej gospodarce Wspólnoty.

– Do tego dochodzi kwestia demograficzna, bo Europa jest najszybciej starzejącym się kontynentem i bez pracowników z Białorusi, Ukrainy, a teraz też z Wietnamu, zwyczajnie nie da sobie rady. Musimy tym ludziom jako kraj zaoferować coś, co ich tu

zatrzyma – zaznaczyła na V Wschodnim Kongresie Gospodarczym.

– Również na Litwie ta strategiczna niepewność powoduje obawy związane z tym, co będzie dalej. Z perspektywy Wilna na pierwszym miejscu jest kwestia bezpieczeństwa i agresywnej polityki Rosji, następnie brexit z setkami tysięcy Litwinów, którzy mogą zdecydować się na obywatelstwo brytyjskie, zrzekając się tym samym litewskiego, a także konflikt UE-USA – powiedział **Jaroslav Neverovic**, przewodniczący Polsko-Litewskiej Izby Handlowej, minister energetyki Litwy z lat 2012-2014.

Zapewnił jednak, że te wszystkie obawy nie zmieniają strategicznego kursu Litwy nastawionego na dalszą integrację w ramach UE i współpracę regionalną. – Trochę boli, że między Polską i Litwą po 25 latach przemian nadal nie ma wspólnej infrastruktury. Wreszcie jest wprawdzie połączenie elektroenergetyczne, dzięki któremu kilka tygodni temu zapadła decyzja o synchronizacji państw bałtyckich z Polską i desynchronizacji z systemem poradzieckim, ale z Wilna do Warszawy nadal nie można dojechać pociągiem – dodał Jaroslav Neverovic.

Janusz Steinhoff, wicepremier, minister gospodarki w latach 1997-2001, stwierdził, że Polska jest w jednym z lepszych okresów w swojej historii. Jako jeden z nielicznych krajów europejskich nigdy nie miała recesji po 1991 roku, jest beneficjentem członkostwa w Unii, a 200 mld euro naszego eksportu z nadwyżką lub niewielkim deficytem handlowym świadczy o rosnącej konkurencyjności naszej gospodarki.

Zwrócił jednak uwagę na szereg zagrożeń. – Nieuchronny wzrost cen energii będzie potężnym obciążeniem dla gospodarki. Emitujemy o połowę więcej CO2 niż wynosi średnia unijna i musimy dokonywać substytucji paliw stałych w produkcji energii i rozwijać odnawialne źródła energii. Próba ochrony odbiorców komunalnych przed tymi podwyżkami poprzez przerzucenie tych kosztów na gospodarkę jest drogą donikąd – przestrzegał na
V Wschodnim Kongresie Gospodarczym w Białymstoku.

– W obszarze makro Polska jest dość mocno zadłużona, a rynki finansowe drogo pożyczają nam pieniądze, koszt naszych obligacji jest dziesięć razy wyższy niż niemieckich i około pięć razy wyższy niż czeskich. Mamy też jedną z najniższych stóp inwestycji od kilkunastu lat. To duże wyzwania dla rządzących, od których oczekiwana jest stabilna i konsekwentna polityka gospodarcza – mówił Janusz Steinhoff.

Robert Ciborowski, rektor Uniwersytetu w Białymstoku, zwrócił uwagę, że obecnie decyzje o charakterze politycznym są ważniejsze od gospodarczych. – Fetyszem jest tempo wzrostu gospodarczego. A to znaczy, że wybieramy ścieżkę rozwoju opartą na wydatkach. Tymczasem powinniśmy oprzeć gospodarkę na trwałych fundamentach, czyli akumulacji. Żeby to uczynić, musimy się otwierać, przy czym chodzi o otwarcie nie na tych, którzy nam nic nie dadzą, ale na silnych. A do tego trzeba gospodarki bazującej na nowoczesnych mechanizmach wzrostu. Kluczem jest to, że przedsiębiorcy mający większe możliwości akumulowania kapitału, mają większą skłonność do inwestowania w innowacyjność – przekonywał.

Odpowiadając na pytanie, czy uczelnie mogą w tym pomóc, wskazywał, że konieczne do tego są podobne warunki działania do tych, jakie mają uczelnie na świecie, głównie finansowe. – Ciągle nie wypracowaliśmy dobrej formuły współpracy biznesu prywatnego z publicznym – ocenił. – Przedsiębiorcy wciąż najłatwiej jest przyjść do konkretnego naukowca i zaproponować mu umowę-zlecenie, a nie rozpocząć współpracę z uczelnią. To kwestia regulacji prawnych, które pozwolą uczelniom łatwiej i szybciej współpracować z biznesem.

Zdaniem **Beaty Cichockiej-Tylman,** dyrektor Innowacje i B+R, Dotacje i ulgi w PwC, w obecnej perspektywie budżetowej UE są już dobre instrumenty wsparcia dla start-upów na różnym etapie rozwoju.

Jak podkreślali inni uczestnicy dyskusji, problemem może być słabe finansowanie prywatne. **Maciej Kopczyński**, wiceprezes Photon Entertainment zauważył, że istniejące obecnie innowacyjne spółki zaistniały na rynku właśnie dzięki temu, że znaleźli się bogaci ludzie ze skłonnością do ryzyka. – Bez osób dysponujących pieniędzmi nie będziemy w stanie wprowadzać innowacyjnych pomysłów na rynek. Musimy podejmować to ryzyko. Potrzebni są odważni, prywatni inwestorzy – podsumował.

Podczas V Wschodniego Kongresu Gospodarczego kompleksowo omówiony został także m.in. **temat przemysłu drzewnego** i budowania domów z drewna w Polsce. Nie zabrakło dyskusji poświęconych infrastrukturze.

W debacie pt.: „Drogi nowych możliwości. Teraz infrastruktura” **Robert Komar**, pełnomocnik zarządu ds. Europy Centralnej Kolei Litewskich, dyrektor biura Kolei Litewskich w Polsce, przekonywał że dotychczas w projekcie Rail Baltica najwięcej prac Litwa wykonała we współpracy z Łotwą i Estonią. – Połączenie tylko między trzema państwami jest za małe. Bez Polski oraz bez Skandynawii, zwłaszcza Finlandii, projekt ten będzie mało atrakcyjny, szczególnie dla biznesu. Dlatego już zaczęliśmy szerszą współpracę, aby nie czekać do 2026 roku, kiedy projekt Rail Baltica ma być gotowy. Podpisaliśmy szereg porozumień z PKP Cargo o wspólnej współpracy poprzez przejście graniczne Trakiszki-Mockawa – stwierdził Robert Komar.

Czesław Warsewicz, prezes PKP Cargo podkreślił znaczenie rozwoju różnych rodzajów komunikacji dla relacji Polska- Litwa, w tym dla przełamywania stereotypów. Ocenił, że oferty kolejowej właściwie nie ma. – Z pewnością jest dobre połączenie lotnicze, ale to za mało. 5-6 godzinna podróż kolejowa z Białegostoku do Kowna lub jeszcze dłuższa autobusowa, nie jest z pewnością ofertą atrakcyjną dla wymiany – mówił Czesław Warsewicz i podkreślił, że rozwiązaniem może być właśnie Rail Baltica. Jednak ze względu na koszty, niezbędne są odpowiednie decyzje biznesowe i polityczne.

Na V Wschodnim Kongresie Gospodarczym dyskutowano także **o młodej przedsiębiorczości.**

– Zmienia się podejście Polaków do prowadzenia działalności gospodarczej – mówił

Przemysław Sola, manager w Business Link Gdańsk, dyrektor zarządzający w AIP Trójmiasto podczas panelu „Scena start-upowa Polski Wschodniej". – Wiedzą, że nim sięgnie się po dotację, trzeba przejść proces inkubacji, wypracować najlepsze rozwiązania czy zaangażować się w pełni w swój pomysł – opowiadał Sola jednocześnie podkreślając, że patrząc przez pryzmat całej ściany wschodniej, widać zdecydowanie większe zainteresowanie działalnością start-upową i podejmowaniem ryzyka przez młodych ludzi.

V Wschodni Kongres Gospodarczy połączył „młody" i dojrzały biznes. **Start-upowcy** wzięli udział w debatach panelowych z udziałem ekspertów, przedsiębiorców i odnoszących sukcesy, obecnych już jakiś czas na rynku, start-upów. Miejscem spotkań z inwestorami i potencjalnymi partnerami, a także okazją do opowiadania o swoich produktach i usługach, była specjalnie zaaranżowana strefa networkingowa. O tym jak uniknąć błędów początkujących przedsiębiorców opowiedział w wystąpieniu pt.: „Pieniądze w startupie – czyli jak nie położyć firmy", gość specjalny – Michał Szafrański, opiniotwórczy bloger i autor książek w dziedzinie finansów osobistych. Ogłoszono również laureata konkursu TOP Start Start-up Polski Wschodniej – Elastic Cloud Solutions oraz finalistów: SatSens, Alex Electro, AI FORCE 1, Pakomatic, Esportfield, ERPos, New Wall, AI Busters, PŁYTAN.

Drugiego dnia V Wschodniego Kongresu Gospodarczego, podczas sesji plenarnej pt.: **„Polska Wschodnia 4.0"** dyskutowano o perspektywach i kierunkach rozwoju regionów Polski Wschodniej.

– Programy wsparcia są tak skonstruowane, że przedsiębiorstwom z Polski Wschodniej jest łatwiej starać się o finansowanie. Firmy mogą korzystać również z programów ogólnopolskich i europejskich, i moja firma do takich źródeł z powodzeniem sięgała – mówił **Dawid Cycoń**, prezes ML System (produkcja modułów fotowoltaicznych) w trakcie V Wschodniego Kongresu Gospodarczego.

Podkreślał jednak, że wysokość grantów przewidzianych dla firm w Polsce Wschodniej jest zbyt mała. – 10 mln zł to kwota, która nie wystarczy, by przeskalować działalność. Być może wystarczy, by przekształcić małą firmę w średnią, ale ze średniej w dużą z pewnością już nie – stwierdził prezes ML System.

– Firmy które zatrudniają kilkaset osób uważane są już za wielkie i dla nich funduszy unijnych najczęściej już nie ma. Nie mamy programów, które wspierają firmy spoza sektora MŚP – przyznawała **Katarzyna Rutkowska**, prezes AC (produkcja instalacji gazowych do aut). Przedsiębiorcy narzekali również na coraz większą biurokrację. - Fundusze są, ale to są coraz trudniejsze pieniądze – mówiła Rutkowska.

W agendzie V Wschodniego Kongresu Gospodarczego nie zabrakło sesji poświęconych takim dziedzinom gospodarki i życia publicznego, jak: **rola dialogu społecznego w rozwoju społeczno-gospodarczym, system ochrony zdrowia w Polsce Wschodniej i innowacje w sektorze medycznym, rozwój infrastruktury transportu miejskiego, drogowego i kolejowego; finansowanie rozwoju Polski Wschodniej.**

Podczas gali towarzyszącej V Wschodniemu Kongresowi Gospodarczemu nagrodzone zostały najlepsze praktyki oraz sukcesy inwestycyjne w ramach konkursu TOP Inwestycje Komunalne Polski Wschodniej 2018. Wyróżniono również TOP Pracodawców Polski Wschodniej – firmy: CEDC International (Polmos Białystok), Spółka PGE Dystrybucja, Danwood, Grupa Track Tec, Pronar, Fabryka Kotłów Sefako, NSG Group i Prografix.

V Wschodni Kongres Gospodarczy w Białymstoku, już po raz czwarty, był okazją do inspirujących spotkań młodzieży z praktykami biznesu oraz artystami. **Projekt EEC – Liderzy Przyszłości,** inicjatywa Grupy PTWP współorganizowana przez Podlaską Fundację Rozwoju Regionalnego, ma na celu promocję wiedzy o gospodarce oraz przedsiębiorczości. W ramach projektu zaproszeni goście – **Barbara Piekut**, założycielka marki odzieżowej MO.YA fashion, **Jagoda Tomaszewska i Patrycja Gryko**, uprawiające łucznictwo konne, **Justyna Cichosz** oraz **Gracjan Konstantynowicz**, utytułowany duet taneczny, **Kuba Kozłowski**, niepełnosprawny medalista olimpijski, **Wojciech Nowicki**, jeden z najlepszych na świecie młociarzy, **Michał Szafrański**, opiniotwórczy bloger finansowy oraz **Cira & Kubik**, muzyczny kolektyw rapera i poety – opowiedzieli w jaki sposób połączenie pasji i determinacji przerodzić we własną, odnoszącą sukcesy działalność.

(oprac. at)